

## **PATRZĄC NA JEZUSA – (NA NARODZENIE CHRYSZTUSA)**

Czy jest sens wspominać o historii narodzenia Jezusa, jeżeli znamy ją niemalże na pamięć?

Jeżeli znamy życie i postawę Jezusa, to jaki jest sens dalej o tym mówić?

Otóż chciałbym przez dzisiejsze krótkie słowo wykazać, że nawiązywanie do narodzenia, życia i postawy Jezusa jest konieczne dla dzisiejszych teologów, pastorów, członków zboru i każdego, kto uważa się za chrześcijanina.

Chciałbym udowodnić, że choć jestem, czy jesteś osobą nowonarodzoną, potrzebujesz zmiany, a może nawet rewolucji w swoim myśleniu i życiu.

Słowo Boże przyrównuje życie chrześcijanina do wytrwałego biegu, w którym mamy spoglądać na kogo?

„patrzac na Jezusa” (Hebr.12:1-2)

„...biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami, Patrząc na Jezusa...”

I dzisiaj potrzebujemy zmiany, może nawet rewolucji, kiedy prawdziwie spojrzymy na Jezusa.

Co tzn. „patrzeć na Jezusa”?

Spróbujmy dziś „spojrzeć na Jezusa”!

Boży Syn, Król królów, Wszechmogący Pan postanawia przyjść na świat jako znikomy, ograniczony człowiek.

Co więcej, już na samym początku swojej ziemskiego życia doznaje upokorzenia, wręcz upodlenia – nie ma dla niego miejsca w domu, rodzi się w żłobie, z którego jedzą zwierzęta.

Co więcej, nie tylko Jego urodzenie jest upokarzające, ale podczas swojego życia doświadczył nędzy, głodu, cierpienia, niezrozumienia ze strony rodziny, wyszydzenia, aż w końcu tragicznej śmierci.

Patrzysz na Jezusa – ale czy to patrenie może wpływać na Twoje życie?

Ap. Paweł wzywa nas „*Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie*” Filip. 2:5

Wyobraź sobie, że jesteś kimś wyjątkowym cesarzem, królem, prezydentem i dowiadujesz się, że tylko Ty możesz pomóc jakiejś grupie ludzi chorych, głodujących, jeżeli nie tylko zamieszkasz między nimi, ale będziesz gotów z nimi chorować, głodować, umierać.

Co więcej, wyobraź sobie, że wiesz, że kiedy do nich przyjedziesz to nie będą dziękować, że się poświęciłeś, ale większość nie zrozumie Twojego poświęcenia, będzie z Ciebie szydzić, wyśmiewać, upokarzać, aż w końcu zginiesz z ich rąk.

Czy byłbyś gotów na takie poświęcenie?

To oznacza rezygnację z rządów mojego „ja”. To oznacza rezygnację, aby moje „ego” było na tronie serca.

O Jezusie czytamy, że wyparł się samego siebie, że był posłuszny Bogu aż do śmierci na krzyżu.

A w I Piotr. 2:23 czytamy:

*„On, gdy mu złorzeczono, nie odpowiadał złorzeczeniem, gdy cierpiał, nie groził, lecz poruczał sprawę temu, który sprawiedliwie sędzi;”*

Kiedy Go ukrzyżowano, to wołał „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią.”

Jakże często my chrześcijanie traktujemy postawę Jezusa jako sprawę pewnego wyboru.

My chrześcijanie wybieramy komu okazywać miłość. A Jezus okazał nam miłość, kiedy byliśmy dla niego wrogami, grzesznikami.

Jak czytamy:

*„Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł.”* Rzym. 5:8

Kiedy masz okazywać miłość to „patrzysz na Jezusa”?

Jezus mówi do nas:

*„A Ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują,”* Mat. 5:44

Nie możesz nazywać się chrześcijaninem, jeżeli nie będziesz zapierał się siebie, aby miłować jak Jezus.

Dlatego czytamy:

*„albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi.”* 1 Jan. 4:20

Jeżeli brakuje Ci takiej postawy Jezusa, jest nadzieja: musisz zdecydować się na zmianę, na rewolucję „patrzając na Jezusa”!

My chrześcijanie wybieramy kiedy i komu wybaczyć!

A Jezus wobec swoich oprawców wołał do Ojca:

*„Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą co czynią.”*

Nie możesz nazywać się chrześcijaninem, jeżeli nie zaczniesz zapierać się siebie, aby wybaczać jak Jezus!

Jeżeli nie będziesz wybaczał nawet temu, kto uczynił Ci coś złego, kto Ciebie zawiódł, oszukał, rozczarował, zniszczył, skrzywdził, to nie masz prawa oczekiwać wybaczenia przez Jezusa!

Treścią naszej modlitwy, którą nauczył nas Jezus mają być słowa:

*„I odpuść nam grzechy nasze, albowiem i my odpuszczamy każdemu winowajcy swemu...”*  
Łuk. 11:4a

Jeżeli brakuje Ci takiej postawy Jezusa, jest nadzieja: musisz zdecydować się na zmianę, na rewolucję „patrzac na Jezusa”!

My chrześcijanie wybieramy wobec kogo mamy poświęcić swój czas, zainteresowanie. A jeżeli w ogóle jesteśmy gotowi uważać innych za wyższych od siebie, to na pewno nie wszystkich. Przecież ten czy tamten nie jest tego wart, godzien.

A Jezus umywał nogi uczniów czyli tych, o których wiedział, że niedługo go zdradzą, opuszczą.

Nie możesz nazywać się chrześcijaninem jeżeli nie będziesz gotów uważać każdego ze zboru za wyższego od siebie, jeżeli nie będziesz gotów poświęcić siebie, może swojego czasu, pieniędzy, pozycji dla dobra każdego, nawet tego, kto może Cię zdradzić, zostawić, nigdy nie okazać wdzięczności...

Dlatego Jezus przykazał:

*„Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem, i słusznie mówicie, bo jestem nim. Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi.”* Jan. 13:13-14

Jeżeli brakuje Ci takiej postawy Jezusa, jest nadzieja: musisz zdecydować się na zmianę, na rewolucję „patrzac na Jezusa”!

Jezus modlił się za swoich oprawców!  
Jezus modlił się też za swoich uczniów.

Chcę na koniec zwrócić się do każdego, kto uważa się za ucznia Jezusa.

Czy wiesz jak o Ciebie modlił się Jezus w ogrodzie Getsemane?

*„... Ojczy święty, zachowaj w imieniu twoim tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my.”* Jan. 17:11b

Nie możesz uważać się za chrześcijanina jeżeli nie dążysz, aby okazać jedność z innymi chrześcijanami.

W jaki sposób wyraża się ta jedność?

Jezus wskazał na praktyczne zastosowanie Twojej jedności z Nim i innymi chrześcijanami w liście do Efezjan 4:15-16, gdzie czytamy:

*„15. Lecz abyśmy, będąc szczerymi w miłości, wzrastali pod każdym względem w niego, który jest Głową, w Chrystusa,*

*16. Z którego całe ciało spojone i związane przez wszystkie wzajemnie się zasilające stawy, według zgodnego z przeznaczeniem działania każdego poszczególnego członka, rośnie i buduje siebie samo w miłości.”*

Jeżeli uważasz się za chrześcijanina, a nie dbasz, aby być spojony i związany z Chrystusem i Jego ciałem czyli zborom, musisz zdecydować się na zmianę, na rewolucję „patrzac na Jezusa”!

Jeżeli uważasz się za chrześcijanina, a nie chcesz być tym zasilającym stawem, nie trudzisz się, aby zbor, ciało Chrystusa rosło i budowało siebie w miłości, musisz zdecydować się na zmianę, na rewolucję „patrzac na Jezusa”!

Drodzy Bracia i Siostry,

Jakże wiele możemy zobaczyć potrzeby zmiany swojej postawy, kiedy patrzymy na Jezusa!

Czym bliżej jesteś Jezusa, tym bardziej widzisz własną niedoskonałość!

Co rzekł Szymon Piotr, kiedy znalazł się w pobliżu Jezusa?

Czytamy, że:

*„...przypadł do kolan Jezusa, mówiąc: Odejdź ode mnie, Panie, bom jest człowiek grzeszny.”* Łuk. 5:8

Kończąc pragnę zadać każdemu z nas jedno pytanie:

Niezależnie od tego, jak długo uważasz się za chrześcijanina, chodzisz z Jezusem, a może nawet do tego zboru czy kiedy patrzysz na Jezusa, jesteś gotów paść przed Nim na kolana i powiedzieć jestem człowiek grzeszny, zmieniaj proszę moje myślenie, serce, dokonuj rewolucji w moim życiu!

Jeżeli „patrzac na Jezusa” widzisz potrzebę zmiany swojego myślenia i serca, to proszę, abyś albo teraz sam podczas modlitwy zawołał do Jezusa!

Jeżeli natomiast jest ktoś, kto potrzebuje modlitwy, chciałby prosić, abyśmy modlili się, aby Jezus zmieniał jego serce to będę prosił, aby podniósł swoją rękę!

Powstańmy do modlitwy.

Jeżeli „patrzac na Jezusa” zauważyłeś, że potrzebujesz zmiany w swoim myśleniu czy postawie, to podnieś na chwilę swoją rękę, abyśmy mogli o Ciebie się modlić.